

Nie ma zgody na rozszerzenie działań Frontexu

20 października 2018

Plan pełniącej w tej chwili prezydencję Austrii oraz brukselskiej centrali przewidywał rezygnację z przymusowej relokacji kwot migrantów w zamian za wsparcie w uszczelnianiu unijnych granic. Te zadania miał wziąć na siebie Frontex – dofinansowany, ze znacznie większym zakresem odpowiedzialności, w zasadzie pełniący już zadania narodowych straży granicznych. Ale ten plan się nie powiedzie. W Unii nie ma na to zgody, protestują zwłaszcza kraje graniczne oraz śródziemnomorskie południe. Na warszawskim Mokotowie rozpoczęła się budowa nowej siedziby dla agencji, ale Mateusz Morawiecki nie ukrywa, że nie jest mu to w smak.[S]

Ten projekt to wielka nadzieja Francji i Niemiec, ale też urzędującej w unijnych strukturach Austrii. Emmanuel Macron pod koniec września na szczycie w Salzburgu groził nawet, że kraje, które nie zgodzą się na zwiększenie uprawnień służby zostaną wydalone z Schengen. Ale najwyraźniej nie zrobiło to większego wrażenia na Grupie Wyszehradzkiej, ani też na Włochach czy Grecji, które również są na „nie”.[S]

Frontex do 2020 miałby urosnąć w siłę: do z 1,5 do 10 tysięcy funkcjonariuszy i z budżetem 11 mld euro. Miały zmienić się też jego działania. Dziś w ramach operacji „Triton” zajmuje się głównie ratowaniem uchodźców u włoskich wybrzeży, nie zajmuje się praktycznie ochroną granic wspólnoty. Takie zadania pełni z rzadka i tylko na wniosek władz danego kraju, w ramach jednorazowych interwencji. Węgry, Czechy, Słowacja, ale też Włochy, Hiszpania, Chorwacja i Grecja nie chcą, by unijne służby dyktowały im politykę ochrony terytorium. Polska na razie stoi w rozkroku, ale nie ukrywa, że pomysł Jean-Claude’a Junckera niezbyt jej się podoba.[S]

Premier Słowacji uważa, że środki przeznaczone na rozwój agencji należałoby bezpośrednio przekazać Hiszpanii, Włochom i Grecji, gdzie dociera najwięcej uchodźców. Mateusz Morawiecki obawia się, że „uciekną” mu unijne pieniądze: „Obawiam się, że więcej pieniędzy dla Frontexu będzie oznaczało mniej środków na fundusze strukturalne, na drogi i linie kolejowe. W nowej unijnej perspektywie finansowej na lata 2021–2027 chcielibyśmy jak najwięcej środków na rozwój infrastruktury.”[S]

Najgłośniej protestuje jednak Viktor Orban. Według komentatorów chodzi o to, by unijni funkcjonariusze nie widzieli łamania praw człowieka na węgierskich granicach. O podobne motywacje podejrzewa się Hiszpanów: nie chcą, by UE wtrącała jej się w politykę stawiania zasieków wokół enklaw w Ceucie i Melilli. Nie mówiąc już o Matteo Salvinim, który odmawia wszelkiej współpracy.[S]

Ale również Polacy obawiają się sprzeciwu społecznego, jeśli wschodnich granic miałiby bronić obywatele innych krajów, posługujący się innym językiem niż polski.[S]

Obecnie w Warszawie ruszyły prace przy budowie nowej siedziby Frontexu w Warszawie. Ale szef polskiego rządu nie ukrywa, że jest przeciwny zwiększaniu zatrudnienia personelu. Podobne zdanie wyraził premier Czech Andrej Babiš, który przyjechał odwiedzić powstającą placówkę w tym tygodniu. On również jest zdania, że Frontex nie powinien przejmować zadań straży narodowych.[S]

Austria chce, żeby porozumienie dotyczące „planu Junckera” zostało przyjęte do końca roku. Łączy się to bezpośrednio z rozplanowaniem środków w przyszłorocznym budżecie. Nie wiadomo, jaki Bruksela ma plan awaryjny na wypadek, gdyby jednak nie udało się wypracować kompromisu. Nie jest wykluczone, że powróci dyskusja o solidarnym rozlokowywaniu kwot migrantów po terenie UE. Niedawny pomysł z centrami dystrybucji uchodźców również okazał się nierealistyczny. Żaden kraj ostatecznie nie zdecydował się na ich uruchomienie,

wiedząc, że migranci przy tak dojmującym braku solidarności w UE po prostu by tam „utkwili”. [S]

Tymczasem Unia Europejska proponuje, żeby kraje, które nie chcą partycypować w schemacie relokacji uchodźców, płaciły więcej na projekty rozwojowe w Afryce. „Brak relokacji – więcej pieniędzy dla Afryki”, zaproponował na konferencji prezydent Parlamentu Europejskiego Antonio Tajani. To próba wyjścia z trwającego trzy lata sporu o zarządzanie migracją na terenie Unii Europejskiej. „To powinien być dobry kompromis”, twierdzi Tajani. [E]

UE zwiększyła kontrolę na zewnętrznych granicach, a państwa są coraz bardziej restrykcyjne, jeżeli chodzi o przyznawanie azylu. Następnym krokiem będzie przyspieszenie deportacji, wynika ze wspólnego oświadczenia liderów Unii. [E]

Autorstwo: WK [S], (j) [E]

Źródła: [Strajk.eu](https://www.strajk.eu) [S], [Euroislam.pl](https://euroislam.pl) [E]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net